


Anna Śliz


Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

 <https://orcid.org/0000-0001-9112-3409>

Marek S. Szczepański

Uniwersytet Śląski

Akademia WSB w Dąbrowie Górniczej

 <https://orcid.org/0000-0002-1084-8211>

Wielokulturowość w przestrzeni społecznej: iluzje czy rzeczywistość?

139

Wstęp: rozumieć wielokulturowość

Wielokulturowość to termin, który od kilku lat zajmuje jedno z czołowych miejsc zarówno w dyskursie naukowym, jak i publicznym. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele, ale wydaje się, że współczesne procesy globalne i połączona z nimi rewolucja migracyjna są najważniejsze. Procesy te sprzyjają spotykaniu się przedstawicieli odmiennych światów kulturowych we wspólnej przestrzeni społecznej. Nie jest to proste spotkanie, ale stworzenie platformy interakcji między owymi kulturami, która w mniejszym bądź większym stopniu wytwarza nową jakość życia społeczno-kulturowego konkretnego społeczeństwa.

Definicji wielokulturowości jest wiele¹, a podejmując próbę ich uporządkowania, można przyjąć, iż z jednej strony są one powiązane z istnieniem obiektywnej różnorodności etnicznych składowych, występujących w granicach konkretnej rzeczywistości społecznej. Mówimy tutaj wyłącznie o różnorodności etnicznej, gdyż chodzi o taką właśnie wielokulturowość, która ma wąskie znaczenie, na przykład w odróżnieniu od rozumienia Tadeusza Palecznego, który pisze: „wielokulturowość

¹ Zobacz więcej: Śliz (2009: 23–31).

odnosi się do składu społecznego (...). Jednostkami analitycznymi stają się wtedy takie określenia jak mniejszości kulturowe, subkultury, zróżnicowanie rasowe, odrębność etniczna, dystrybucja przestrzenna, cechy demograficzne, dwu lub wielojęzyczność etc. Na poziomie składu wielokulturowość rozumiana jest jako różnokulturowość, wielość i różnorodność grup kulturowych wchodzących w skład danego społeczeństwa” (Paleczny 2017: 129). To szerokie rozumienie wielokulturowości kładzie nacisk na wszelką odmiennosć kulturową. W podobnym duchu pisał Kazimierz Krzysztofek: „Pojmuję (...) wielokulturowość najszerzej, jako zróżnicowanie bez wdawania się, ile jest w tym statystycznego multikulturalizmu, czyli społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo (wielokulturowość współistnienia), ile interkulturalizmu (wielokulturowość przenikania), czyli społeczeństwa faktycznie wielokulturowego, a ile transkulturalizmu (wielokulturowości synkretycznej)” (Krzysztofek 2012: 58). W prezentowanym artykule interesuje nas różnorodność etniczna, czyli stwierdzenie występowania w danym społeczeństwie wielości grup etnicznych posiadających właściwe sobie systemy kultury. Grupy te są widoczne i łatwe do identyfikacji. Z drugiej strony można mówić o wielokulturowości jako ideologii (Paleczny 2017: 129), czyli uświadamianiu konsekwencji występowania różnorodności etnicznej. To interakcje między różnymi kulturami, których efektem jest dostrzeganie wszelakich odmiennosć z równoczesnym wzmacnianiem własnej tożsamości etnicznej. To również świadomość konieczności działań na rzecz społeczeństwa, w którym egzystują jednostki wyznające różne systemy aksjologiczne i normatywne. Sam termin „wielokulturowość” ze względu na jego wieloznaczność uważamy za abstrakcyjny, jednak konkretyzuje on swoje znaczenie w odniesieniu do analizy wybranej rzeczywistości społecznej. Jest to o tyle ważne, że dzisiaj możemy wskazać co najmniej trzy różne przestrzenie naznaczone wielokulturowością, które są dalekie od siebie i trudno je nazwać wspólnym terminem. Wyróżniamy społeczeństwa, w których występuje zjawisko wielokulturowości, projekty polityczne związane z wielokulturowością (multikulturalizm) i społeczeństwa wielokulturowe².

W prezentowanym artykule chcemy przedstawić propozycję socjologicznego uporządkowania wewnętrznego zróżnicowania w ramach problematyki związanej z wielokulturowością. Skupimy uwagę przede wszystkim na problemach państw zmagających się z siłami etnicznymi, które wywierają coraz większy wpływ na istniejący porządek społeczny, poszukując w nim właściwego dla siebie miejsca. Taka sytuacja

² Szerzej na ten temat zobacz: Śliz (2017: 17–234).

opisuje wiele państw Europy Zachodniej, których rzeczywistość rodzi nie tylko szereg antagonizmów międzygrupowych, ale sprzyja także powstawaniu konfliktów przede wszystkim o charakterze etnicznym.

Problem z multikulturalizmem

Nomadyzm jest stałą cechą ludzi, chociaż mającą różną dynamikę. Dzisiaj, w dobie kompresji czasu i przestrzeni, zjawisko to przyjęło niespotykaną dotąd siłę, co w zasadniczy sposób zmienia kontekst społeczny relacji międzyludzkich. To wymusza ustalenia określonej polityki przyjmowania i włączania grup odmiennych kulturowo w struktury administracyjno-polityczne i kulturowe wielu państw. Klęska ideologii asymilacyjnych w Stanach Zjednoczonych i Australii wymusiła przyjęcie nowej perspektywy uwzględniającej i akceptującej różnicowanie etniczne (kulturowe) w konkretnej przestrzeni społecznej. Ta perspektywa to ideologia wielokulturowości, która zakłada likwidację dominacji jakiegokolwiek kultury i zgodne współistnienie zarówno większości, jak i mniejszości (Mucha 1999). Zdaniem Francisa Fukuyamy taka polityka prowadzi do niwelowania konfliktów, ale także próbuje wyrównać szanse życiowe imigrantów, zachowując równocześnie kulturę ich pochodzenia (Fukuyama 2007). Fundamentem ideologii wielokulturowości było tworzenie projektów politycznych, czyli multikulturalizm, który „jest względnie spójną doktryną emancypacji politycznej dyskryminowanych grup kulturowych, których członkowie, uważając swoje kultury za autentyczne i odrębne od innych, roszczą sobie prawo do zrównania siebie i swoich kultur z kulturą dominującą w sferze publicznej” (Kurczewska 1997: 49). Taki multikulturalizm to doktryna polityczna, która stała się praktyką dla idei wielokulturowości i która „miała uruchomić i podjąć próby realizacji współpracy i współdziałania na zasadach demokratycznych, wspierając i wyrównując możliwości i szanse zróżnicowanych grup” (Nikitorowicz 2015: 16). Taką politykę przyjęło kilka państw Europy Zachodniej, ale w praktyce okazała się ona mało skuteczna. Część rdzennej ludności uważa, że imigranci otrzymują zbyt wiele praw i przywilejów, a grupy przybyszy wciąż uważają, że są zmuszani do asymilacji bądź marginalizowani. Polityka wielokulturowości jest wymogiem w ramach społeczeństw o silnym zróżnicowaniu etnicznym i wyraźnym dystansie między większością a grupami etnicznymi, które domagają się zmian w istniejącym porządku społecznym.

W takiej rzeczywistości nieuchronnym jest „istnienie określonej polityki państwowej (lub samorządowej) regulującej stosunki międzykulturowe” (Sadowski 1999: 33).

Idee wielokulturowości określają wzajemne relacje i współistnienie wielu kultur, których systemy aksjologiczne i normatywne są często sprzeczne ze sobą. Przykładem jest kultura islamska i chrześcijańska. Celem polityki staje się więc podkreślanie wzajemnego szacunku ludzi pochodzących z różnych światów kulturowych oraz uznanie, iż w konkretnym społeczeństwie żyją wspólnie ludzie o różnym pochodzeniu etnicznym (kulturowym). Tak określone zasady trudno jest wprowadzić w życie społeczne szczególnie w państwach, w których istnieje dominująca kultura narodowa, jak w większości państw europejskich. Inna sytuacja występuje w dwóch oficjalnie uznanych społeczeństwach wielokulturowych – Kanadzie i Australii – gdzie brak narodowej kultury dominującej przyczynił się do przyjęcia jako fundamentu ich istnienia zróżnicowania etnicznego (kulturowego). Zarówno w Kanadzie, jak i Australii wielokulturowość została wpisana do Konstytucji, podczas gdy europejski multikulturalizm wzbudzał i wzbudza wiele kontrowersji i dyskusji o fundamentalnym znaczeniu. Dyskurs ogniskuje się wokół uznania praw i równości różnych kultur w ramach jednej rzeczywistości społecznej. W takim kontekście Michel Wieviorka powiada, iż „Wielokulturowość jako rozwiązanie instytucjonalne prowadzące do przyznania praw kulturowych pewnym grupom w dalszym ciągu jest przedmiotem kontrowersji i dyskusji, ale formułowanie argumentów w zasadzie nie posunęło się do przodu” (Wieviorka 2011: 105). Wciąż rozstrzygany jest dylemat, w jakim stopniu przedstawiciele grup etnicznych winni zaakceptować porządek społeczny istniejący w państwie osiedlenia, a w jakim utrzymać świat etniczny. I w takim układzie powstaje najwięcej sprzeczności, gdyż z jednej strony państwa przyjmujące muszą zachować chociażby porządek prawny, ale z drugiej – ten porządek nie zawsze jest zgodny z tradycją respektowaną przez etników. Jako przykład może posłużyć uchwała duńskiego parlamentu z 31 maja 2018 roku, która wprowadziła zakaz noszenia w miejscach publicznych islamskich strojów zasłaniających twarz (burki). Ustawa nie zakazuje noszenia chust, turbanów czy tradycyjnych żydowskich nakryć głowy (jarmułek). Za złamanie zakazu grożą kary grzywny, a nawet więzienia. Podobne zakazy obowiązują w Austrii, Francji i Belgii. To przykład sprzeczności między wymogami życia publicznego a prywatnymi przekonaniemiami związanymi z tradycją czy religią, które obserwujemy w wielu państwach Europy Zachodniej i które wielokrotnie prowadziły

do poważnych konfliktów. Istniejący problem może narastać w związku z falami uchodźców i imigrantów, którzy wciąż przybywają na kontynent europejski, a są to przede wszystkim przedstawiciele świata muzułmańskiego, którego dystans wobec chrześcijańskich wartości Europy jest znaczący.

Unia Europejska poszukuje różnych rozwiązań, ale dotychczasowe nie są w pełni skuteczne. To są działania w skali makro. Ale musimy także zwracać uwagę na problemy przejawiające się w codziennych relacjach między ludźmi pochodzącymi z odmiennych kręgów kulturowych. W wielu miastach europejskich do względnie monokulturowych dotychczas dzielnic wprowadzają się imigranci, przynosząc ze sobą własną tradycję i przyzwyczajenia związane z codziennością. Często są one sprzeczne z utrwalonym przez lata porządkiem, co wymusza na mieszkańcach zmianę ich postaw, ale także stylu i organizacji życia. Przykładem jest podmiejska dzielnica Hamburga Quickborn-Heide, gdzie obok bogatych rezydencji z BMW i Mercedesami na podjazdach garażowych postawiono domy bardziej przypominające baraki, w których zamieszkują imigranci. O ściany stoją oparte zdezelowane rowery, a mieszkający tutaj ludzie pozostają przez lata bez społecznego przydziału. Zderzenie takich dwóch światów jest niezwykle wymowne i wyraziście symbolizuje dzisiejszą Europę.

Etnicy w europejskiej rzeczywistości

Współczesna polityka wielokulturowości w Europie narodziła się w latach 80. ubiegłego wieku i ma dwa, a nawet trzy główne źródła: po pierwsze, istnienie w ramach państw europejskich grup narodowościowych i etnicznych, które zradykalizowały swoje działania w kierunku niepodległości; po drugie, wzmożone migracje z państw kolonizowanych do metropolii i powstawanie w nich skupisk imigranckich (Grzybowski 2007: 45–46). Dzisiaj należy dołączyć jeszcze jedno źródło, czyli kolejne fale imigracji pochodzące przede wszystkim z Afryki Północnej i Azji Wschodniej. Nie możemy także zapomnieć o wojennych uchodźcach z Ukrainy, których kilka milionów przedostało się do Europy. Ich sytuacja jest odmienna przede wszystkim ze względu na mniejszy dystans kulturowy wobec pozostałych mieszkańców Europy. Wskazane trzy zasadnicze źródła migracji w pewien sposób wymusiły w państwach Europy Zachodniej, a także Środkowej i Wschodniej, dyskusję

oraz działania w kontekście narastającego problemu zróżnicowania kulturowego (etnicznego). Polityka związana z wielokulturowością jest w tych państwach kierowana głównie do środowisk imigranckich i środowisk etnicznych. Taka polityka rodzi się „w obrębie państw narodowych, w których w ramach utrwalonej kultury narodowej (etnicznej) pojawiają się mniejszości etniczne i narodowe” (Śliz 2009: 60). Podstawą realizacji współczesnej polityki wielokulturowości w państwach Europy Zachodniej jest neutralność kulturowa, która unika działań i decyzji mogących sprawiać wrażenie, że są one motywowane powiązaniem państwa z konkretną grupą. Ta zasada koresponduje z pierwotnymi regułami polityki wielokulturowości, które sięgają wyników badań naukowych związanych z efektami współżycia w określonej przestrzeni społecznej różnych grup etnicznych (kulturowych). Wiąże się z prawami człowieka oraz dyskusją powstałą po opublikowaniu w USA książki Michaela Novaka, w której autor upomniął się, między innymi, o ochronę tradycji kulturowej i tożsamości imigrantów europejskich (Hryniewicz 2012: 12–13).

144 W naukach społecznych, w tym w socjologii, w kontekście polityki wielokulturowości dominuje paradygmat równoważności kultur, czyli unikania ich wartościowania za pomocą kategorii: wyższe i niższe lub lepsze i gorsze. Takie podejście zostało upowszechnione w Europie i Stanach Zjednoczonych po II wojnie światowej. To wówczas, rozważając wojenną politykę III Rzeszy, zanegowano związek kultury z rasą. Koncepcja ta przynależy do najważniejszych czynników, które umożliwiły europejską integrację (Hryniewicz 2011: 20). Dodatkowo skierowano uwagę na prawa człowieka z właściwymi im gwarancjami zachowania własnej kultury i zakazu dyskryminacji. Problem w tym, że prawa człowieka odnoszą się do każdej pojedynczej jednostki, a grupy, wobec których próbuje się je zastosować, mają charakter kolektywistyczny. Chodzi przede wszystkim o grupy muzułmańskie, których kolektywizm przejawia się między innymi w tworzeniu etnicznych dzielnic w miastach Europy Zachodniej, jak Molenbeek-Saint-Jean w Brukseli czy La Goutte d'Or w Paryżu. Stąd bardzo trudno jest włączyć imigrantów w zasadniczy nurt życia społeczno-kulturowego. Taki stan wymagałby od nich rozluźnienia, a nawet zerwania więzi z własną społecznością etniczną, co jest sprzeczne z siłą tradycji. Widzimy więc z jednej strony próby włączenia ludzi o odmiennym bagażu kulturowym w utrwalone przez większość porządek społeczny, z drugiej politykę równoważności kultur, czyli politykę pełnego respektowania różnic kulturowych. To, niestety, prowadzi do antagonizmów i rozłamów,

a także izolacji wielu grup etnicznych. Nie sprzyja w zasadniczy sposób społecznej integracji. Potrzebna jest więc redefinicja polityki wielokulturowości w kierunku respektu i niesprzeczności z prawami człowieka, gdyż nadmierne respektowanie polityki wielokulturowości sprzyja bardziej podziałom niż społecznej jedności. Prowadzi to także do dualizmu prawnego, co mogliśmy zaobserwować w Niemczech, kiedy sąd w Kolonii w 2012 roku zabronił przeprowadzania rytuału obrzezania żydowskich i muzułmańskich chłopców. Taka decyzja podzieliła niemieckich konstytucjonalistów. Jedni uważali, że jest jedno prawo dla wszystkich i jeśli coś jest niezgodne z prawem niemieckim, to powinno zostać zakazane. Drudzy, że sąd nie powinien mieszać się do autonomii wspólnot religijnych³. Powyższy przykład pokazuje, jak trudno jest wyważyć relacje między większością a mniejszościami w konkretnym społeczeństwie.

W postanowieniach ogólnych związanych z polityką wielokulturowości przyjmuje się prymat praw człowieka ponad innymi, które zostały sformalizowane w Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) jako Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (Paryż, 10 grudnia 1948). Z punktu widzenia omawianej polityki najważniejszy jest zapis: „Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swojej godności i swych praw. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem oraz powinni postępować w stosunku do siebie wzajemnie w duchu braterstwa”⁴. Deklaracja świadczy o wierze w uniwersalność wartości i zasad, a należą do nich: „idea wolności jednostki, wiara w demokracje i prawa polityczne umożliwiające wszystkim udział w rządzeniu, uznaniu praw socjalno-ekonomicznych obejmujących stosunki pracy w sektorze prywatnym, wreszcie ochrona rodziny. Deklaracja przewidywała aktywną rolę państwa, które ma konkretne zobowiązania wobec obywateli” (Osiatyński 2011: 231). Ludzie są więc wolni i równi i należy im się powszechny szacunek oraz respekt dla wyznawanych przez nich wartości.

Równocześnie rodzi się problem dopuszczalności odmiennych systemów kulturowych w ramach kultury dominującej. Czy ludzie o różnych bagażach kulturowych mogą postępować wyłącznie według własnych przekonań, nie zważając na porządek prawny i społeczny państwa przyjmującego? Czy państwa, w których mieszkają imigranci, powinny zezwalać na zjawisko vendetty czy klitoridektomii? To

³ *Niemiecki sąd zabrania obrzezania*, www.wyborcza.pl/1,76842,12025611,Niemiecki_sad_zabrania_obrzezania.html (dostęp 5.07.2018).

⁴ Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, art. 1, www.msz.gov.pl (dostęp 6.07.2018).

problemy, z którymi borykają się przede wszystkim kraje, które przyjęły multikulturalizm. Wiele z nich powołuje się w swoich działaniach na artykuł 18 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, który mówi: „Każdy człowiek ma prawo wolności myśli, sumienia i wyznania; prawo to obejmuje swobody zmiany wyznania lub wiary oraz swobody głoszenia swojego wyznania lub wiary bądź indywidualnie, bądź wspólnie z innymi ludźmi, publicznie i prywatnie, poprzez nauczanie, praktykowanie, uprawianie kultu i przestrzeganie obyczajów”⁵. Treść zacytowanego artykułu gwarantuje wolność wyznania wraz z jej wszelkimi przejawami w każdej rzeczywistości społecznej. To zapis, który koresponduje z polityką wielokulturowości. Równocześnie jednak artykuł 29 tejże Deklaracji mówi: „W korzystaniu ze swych praw i wolności każdy człowiek podlega jedynie takim ograniczeniom, które są ustalone przez prawo wyłącznie w celu zapewnienia odpowiedniego uznania poszanowania praw i wolności innych i w celu uczynienia zadość słusznym wymogom moralności, porządku publicznego i powszechnego dobrobytu demokratycznego społeczeństwa”⁶. Ten zapis może sugerować odwołanie się do konieczności ograniczeń prawnych wynikających z potrzeby zachowania porządku moralnego i społecznego utrwalonych w konkretnej rzeczywistości społecznej.

146

Nie zawsze tak się dzieje. Wielu imigrantów coraz bardziej upomina się o kolejne prawa i przywileje, a kiedy ich nie otrzymują, to czasami posuwają się do skrajnych zachowań, jak akty terrorystyczne. To najbardziej poważny problem ostatnich lat w Europie, chociaż nie tylko. Znamienne w tym kontekście jest książka Arjuna Appadurai *Strach przed mniejszościami. Esej o geografii gniewu* (2009). Autor, powołując się na fakty, pokazuje dynamikę przechodzenia mniejszości ze stanu poniżenia w stan triumfu przez stworzenie sytuacji lęku i grozy wśród członków większości. Zamachy w Paryżu, Nicei czy Brukseli potwierdzają słuszność tezy Appadurai. Mniejszość wchodząca w struktury dominującej większości znajduje się w sytuacji podporządkowania. Nie posiadając legalnych narzędzi zmiany takiego stanu rzeczy, podejmuje działania, których celem jest przede wszystkim wzbudzenie strachu wśród członków większości. To zasadniczy cel, którym kierują się terroryści przygotowujący wszelkie zamachy. To nie jest, oczywiście, jedyna przyczyna terroryzmu, ale ważniejsza w kontekście polityki wielokulturowości.

Grupy mniejszościowe występują przeciw większości szczególnie na terenie państw, które wprowadzają zakazy uderzające w ich

⁵ Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, art. 18, s. 3.

⁶ Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, art. 29, s. 5.

tradycje, np. wspomniane zakazy noszenia tradycyjnych strojów czy zakaz budowy minaretów w Szwajcarii. Takie działania spotykają się z ostrym sprzeciwem. Należy także pamiętać, że członkowie grup etnicznych często są utożsamiani z brakiem wykształcenia, bezrobociem czy w końcu biedą. To okoliczności, które mocno wpływają na kształtowanie postaw sprzeciwu wobec otaczającego świata. Wśród tych ludzi rodzi się poczucie głębokiej niesprawiedliwości i społecznej izolacji. To sprzyja frustracji i buntom – przykład zamieszek na przedmieściach francuskich miast jest tutaj wymowny. Polityka konkretnego państwa wobec mniejszości ma więc zasadniczy wpływ na kształtowanie wzajemnych relacji i bezpieczeństwo obywateli.

Układy (modele) relacji wielokulturowych

Polityka związana z wielokulturowością to ogólnie wprowadzane rozwiązania, które w rzeczywistości rzadko się sprawdzają, ale każde państwo dąży do realizacji wybranych modeli tworzenia porządku społecznego w zróżnicowanej etnicznie rzeczywistości. Tadeusz Paleczny wskazuje na dwa podejścia do wielokulturowości (Paleczny 2017: 132–133). Pierwsze podejście charakteryzuje państwa o utrwalonej formule organizacyjno-prawnej i politycznej, w których „istnieje narodowa kultura dominująca oraz inne grupy etniczno-rasowe o odrębnych charakterystykach wyznaniowych razem tworzące względnie zintegrowany układ polityczny” (Paleczny 2017: 132). W takim układzie naród poprzez instytucje państwa broni własnej dominacji historycznej, politycznej i kulturowej. To hegemonia jednej grupy kulturowej, która włącza w swoje struktury wszystkie odmienne grupy kulturowe (etniczne) żyjące w jej granicach. Taką sytuację widzimy w większości państw Europy, chociaż nie jest ona jednorodna. Marcin Galent mówi bowiem o dwóch modelach kształtowania wielokulturowej rzeczywistości w państwach Europy Zachodniej. To model republikański i wielokulturowy (Galent 2011: 137). Pierwszy z modeli „Zasada się na definicji narodu pojmowanego jako polityczna wspólnota oparta na konstytucji, z równymi dla wszystkich prawami i obowiązkami, przyznająca możliwość włączenia do tak zdefiniowanej wspólnoty przez zaakceptowanie zasad organizacji politycznej oraz kulturową integrację i asymilację” (Galent 2011: 137–138). Model taki obowiązuje m.in. we Francji, gdzie opiera się na zakazie manifestowania odrębności kulturowych czy religijnych w sferze publicznej, chociaż

przyznaje swobodę tych manifestacji w sferze prywatnej (Schnapper, Krief, Peignard 2003). Przykładem obowiązywania takich reguł jest zakaz wstępu na plażę kobiet w burkini (plażowy strój kobiet muzułmańskich). Drugi to model wielokulturowy, który „definiuje naród jako wspólnotę polityczną, opartą na konstytucji i prawie, przyznający możliwość zaakceptowania przybyszy przez wspólnotę pod warunkiem, że przestrzegają oni zasad politycznych i prawnych, wokół których zorganizowana jest wspólnota, ale z akceptacją kulturowej różnicy i możliwości formowania się grup etnicznych w jej ramach” (Galent 2011: 139). To model związany z polityką poszanowania kultur etnicznie odległych, które spotkały się w określonej przestrzeni społecznej. To model uznający zróżnicowanie etniczne społeczeństwa i dążący do stworzenia pokojowego współistnienia grup etnicznych. Respektuje on odmienną kulturę, ale w granicach własnej struktury społecznej i politycznej. Wskazane modele to swoiste typy idealne Maxa Webera. Dzisiaj każde państwo kształtuje własną politykę związaną ze zróżnicowaniem etnicznym, chociaż każda z nich jest albo bardziej republikańska, albo wielokulturowa. Zarówno jedna, jak i druga niosą w sobie wiele problemów i niebezpieczeństw. Dominująca większość zawsze będzie dążyła do zachowania własnej pozycji, a mniejszości będą chciały rozszerzenia własnych praw związanych przede wszystkim z zachowaniem własnej kultury, co wielokrotnie staje w sprzeczności ze społeczną wizją większości.

148

Drugie podejście Andrzeja Palecznego odnosi się bardziej do państw spoza europejskiego kręgu cywilizacyjnego. Mówi ono bowiem o państwach wielonarodowych i wieloetnicznych, „w których występują dominujący język czy religia, ale brakuje jednego narodowego hegemonu. (...) przy braku hegemonii jednej grupy kulturowej pojawia się idea społeczeństwa obywatelskiego” (Paleczny 2017: 132–133). Przykładem takich państw i społeczeństw są Kanada i Australia, w których integracja polityczna przeważa kulturę. To społeczeństwa, które oficjalnie jako fundament istnienia przyjęły różnorodność etniczną (Śliz 2017: 145–234). To przestrzenie, w których wszystkie grupy etniczne są traktowane równoważnie, chociaż wskazuje się te z nich, które miały największy wpływ na współczesny porządek społeczny. W Kanadzie są to grupy francuska i angielska, a w Australii angielska. Ale wszystkie grupy są objęte projektem wielokulturowości, który w takiej formie „opiera się na koncepcji demokracji deliberatywnej, w której brak relacji większość – mniejszość, a instytucje państwowe chronią prawa wszystkich grup wchodzących w skład społeczeństwa obywatelskiego” (Paleczny 2017: 133).

Wskazane powyżej modele czy podejścia do kształtowania relacji wielokulturowych nie wyczerpują ich różnorodności. Są to modele ogólne, w granicach których rodzą się specyficzne relacje przypisane każdemu społeczeństwu. Powstają one bowiem zarówno w oparciu o politykę wielokulturową, jak i uwarunkowania społeczno-kulturowe członków określonego społeczeństwa.

Iluzje czy rzeczywistość? Kilka refleksji na zakończenie

Świat pierwszych dwóch dekad XXI wieku jest uwikłany w procesy globalne, które przeobrażają jego dotychczasowy obraz – najbardziej wymownym uwiarygodnieniem tychże przeobrażeń stała się pandemia wirusa SARS-CoV-2, która zmieniła świat. Teraz świat dodatkowo zmienia się i weryfikuje dotychczasową politykę wskutek zbrojnej agresji Rosji w Ukrainie. Efekty wszelkich zmian są różnorodne, ale ważniejszą z nich jest współwystępowanie w jednej przestrzeni społecznej przedstawicieli różnych światów kulturowych. Jest faktem, że od początku istnienia ludzie zmieniali miejsca zamieszkania, ale nigdy nie odbywało się to z taką intensywnością jak obecnie. Rewolucja migracyjna, której jesteśmy świadkami, stworzyła spektakularne społeczeństwa, w których spotyka się wiele grup etnicznych o sobie właściwych systemach kulturowych. Tworzą się wielokulturowe przestrzenie społeczne – to jest współczesna rzeczywistość i fakt społeczny. Możemy bowiem obiektywnie zaobserwować społeczeństwa, w których żyją przedstawiciele wielu kultur, na przykład państwa Europy Zachodniej. Równocześnie takie społeczeństwa wymagają zaplanowanych działań, które stworzą nowy ład społeczny uwzględniający różnorodność etniczną. I tutaj zaczyna się problem budowania porządku społecznego, który z jednej strony zachowa dotychczasowy ład prawnoinstytucjonalny, a z drugiej wyjdzie naprzeciw oczekiwaniom imigrantów. W takich państwach jak Francja czy Niemcy powstały specjalne projekty polityczne związane z wielokulturowością i chociaż w założeniach miały służyć rozwiązaniu problemu, to w rzeczywistości okazały się w dużym stopniu iluzją. Nie udało się bowiem zintegrować etników ze społeczeństwem przyjmującym i ująć ich w ramy prawne większości. W wielu przypadkach ujawnił się dualizm prawny prowadzący do antagonizmów i konfliktów. Pojawiające się zakazy czy wymuszanie

zmian w utrwalonej tradycji określonej grupy etnicznej spotyka się często z mniej lub bardziej gwałtownym sprzeciwem.

Nie wdając się w głębsze analizy, chcemy stwierdzić, że zbudowanie nowego porządku społecznego w oparciu o różnorodność etniczną społeczeństwa, w którym istnieje dominująca większość narodowa, okazuje się dzisiaj iluzją. Nie należy jednak zaprzestawać działań w kierunku tworzenia społeczeństw zróżnicowanych etnicznie, w których dominować będzie pokojowa koegzystencja, a nie konflikt.

Bibliografia

150

- Appadurai A. (2009), *Strach przed mniejszościami. Esej o geografii gniewu*, tłum. M. Bucholc, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Chin R. (2017), *The Crisis of Multiculturalism in Europe. A History*, Princeton, Oxford: Princeton University Press.
- Fukuyama F. (2007), *Kłęska wielokulturowości*, „Gazeta Wyborcza”, 3–4.02.2007.
- Galent M. (2011), *W stronę konwergencji polityk integracyjnych w społeczeństwach wielokulturowych: przykład Francji i Wielkiej Brytanii*, [w:] A. Śliz, M.S. Szczepański (red.), *Wielokulturowość: konflikt czy koegzystencja?*, Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN, s. 137–234.
- Grzybowski P.P. (2007), *Edukacja europejska – od wielokulturowości do międzykulturowości. Koncepcje edukacji wielokulturowej i międzykulturowej w kontekście europejskim ze szczególnym uwzględnieniem środowiska frankońskiego*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Hryniewicz J. (2011), *Imigranci i wielokulturowość w warunkach dużego dystansu kulturowego*, „Studia Lokalne i Regionalne”, 3 (45), s. 5–25.
- Hryniewicz J. (2012), *Polityka wielokulturowości. Zjawiska towarzyszące i przesłanki niepowodzenia*, [w:] M. Bieńkowska, A. Sadowski (red.), *Polityka wielokulturowości a migracje*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, s. 11–34.
- Krzysztofek K. (2012), *„Tęczowe społeczeństwo”. Co się stało z większością?*, [w:] M. Biernacka, K. Krzysztofek, A. Sadowski (red.), *Spółczesność wielokulturowa – nowe wyzwania i zagrożenia*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, s. 57–78.
- Kurczewska J. (1997), *Odkrywanie wielokulturowości i współczesne ideologie. Rozważania wstępne*, [w:] M. Kempny, A. Kapciak, S. Łodziński (red.), *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 32–50.
- Mucha J. (1999), *Badania stosunków kulturowych z perspektywy mniejszości*, [w:] J. Mucha (red.), *Kultura dominująca jako kultura obca. Mniejszości kulturowe a grupa dominująca w Polsce*, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 11–53.

- Nikitorowicz J. (2015), *Wielokulturowość w procesie. Ku wielowymiarowej tożsamości społeczno-kulturowej*, [w:] M. Bieńkowska, W. Żelazny (red.), *Pogranicza. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Sadowskiego*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, s. 13–32.
- Osiatyński W. (2011), *Prawa człowieka i ich granice*, tłum. S. Kowalski, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Palczyński T. (2017), *Relacje międzykulturowe w dobie kryzysu ideologii i polityki wielokulturowości*, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Sadowski A. (1999), *Sterowanie wielokulturowością. Dotychczasowe doświadczenia i kierunki przemian (na przykładzie województwa białostockiego)*, [w:] J. Nikitorowicz, M. Sobiecki (red.), *Edukacja wielokulturowa w wymiarze instytucjonalnym*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, s. 33–42.
- Sadowski A. (2019), *Spółczesność wielokulturowa z perspektywy pogranicza*, Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Schnapper D., Krief P., Peignard E. (2003), *French Immigration and Integration Policy. A Complex Combination*, [w:] F. Heckmann, D. Schnapper (red.), *The Integration of Immigrants in European Societies. National Differences and Trends of Convergence*, Stuttgart: Lucius & Lucius.
- Śliz A. (2009), *Wielokulturowość: iluzje czy rzeczywistość? Socjologiczne studium przypadku na przykładzie Kongresu Polonii Kanadyjskiej*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, s. 23–31.
- Śliz A. (2017), *Wielokulturowość: stygmat współczesnego świata? Próba analizy socjologicznej*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Śliz A., Szczepański M.S. (2021), *Różnorodność a równość. Projekty wielokulturowości w perspektywie socjologicznej*, „Studia Socjologiczne”, 2 (241), s. 13–44.
- Wiewiorka M. (2011), *Dziewięć wykładów z socjologii*, tłum. A. Trąbka, *Współczesne Teorie Socjologiczne XVII*, Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.

Źródła internetowe

- Niemiecki sąd zabrania obrzezania, www.wyborcza.pl/1,76842,12025611,Niemiecki_sad_zabrania_obrzezania.html (dostęp 5.07.2018).
- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, www.msz.gov.pl (dostęp 6.07.2018).